GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CENA NRU: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

CZWARTEK

31. STYCZNIA 1918.

NR. 26. — R. XXVI.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28958), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 85.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

List z Warszawy.

Warszawa, 26 stycznia.

(Galówka. — [illegible] polityczne. — Tworzenie Rady Stanu. — Z Rady ministrów i z ministerstwa spraw wewnętrznych. — Głos Wacława Sieroszewskiego. — Deklaracya stronnictw socyalistycznych w Wilnie. — Akademia w rocznicę wybuchu powstania i śmierci Artura Grottgera).

Długo przechowa Warszawa w pamięci bizantyńskie galówki z rosyjskich czasów, kiedyto „Warszawskij Dniewnik" opowiadał o entuzyazmie stolicy dla Maryi Teodorówny, czy innego Konstantego Mikołajewicza. O budzicielu entuzyazmów patryotycznych, o dzwoniącym do bram nieudekorowanych domów rewirowym — sławetny organ dyskretnie milczał. Qualis mutatio rerum! Dziś galówkowi solenizanci rezydują w Tobolsku, a w Warszawie wspominają ich najczęściej — humorystyczne pisma i drugorzędne teatrzyki. Fortuna variabilis...

Do przeszłości należą galówkowe przepychy. Teraz zobaczyć może Warszawa czasem, niezbyt często, paradę wojskową. Już od dziś rana przebiegają miasto mniejsze i większe oddziały pieszych i jezdnych żołnierzy, klekocą po asfalcie kopyta, dudni „Parademarsch", lśnią w słońcu trąby orkiestr i pozłociste hełmy. Gdzieś w górze, wysoko, buja stado aeroplanów z czarnymi na białych skrzydłach krzyżami, niby czarne krzyże na białych płaszczach komturów. To przygotowania do jutrzejszego święta urodzin cesarza Wilhelma II-go. Wieczorem rykną armaty i zapłoną szczapy smolne „Fackelzugu". Jutro popołudniu i wieczorem galowe przedstawienie w Teatrze Wielkim; wykonawcami będą artyści niemieccy.

Projekt dekretu w Radzie Stanu został już na radzie ministrów przyjęty. Rada Stanu ma się składać ze 110 członków, a to 55 z wyborów i 55 z mianowania. Faktycznie mianowanych będzie 43, ponieważ do grupy tej włączono 12 [illegible], a to: 6-ciu biskupów Królestwa Polskiego, 1-go przedstawiciela zboru ewangelicko-augsburskiego, 1-go kalwińskiego, 1 gminy żydowskiej, 1 sądu najwyższego, 2 rektorów: uniwersytetu i politechniki. Przygotowania do wyborów są w pełnym toku. Najtrudniejszą kwestyą jest sprawa podziału na okręgi wyborcze. Sejmiki ugrupowane mają być po kilka, a każda grupa wybierać ma po 3 posłów. — Prawo wyborcze czynne posiędą tylko członkowie sejmików i rad miejskich: Warszawy, Łodzi i Lublina, z których warszawska wybierze 6, łódzka 3, lubelska 1 posła. Członków Rady Stanu z mianowania przedstawiać będzie prezes ministrów Radzie Regencyjnej do zatwierdzenia. Rozpisania wyborów oczekiwać należy z końcem lutego. — Abstynencyę wobec Rady Stanu zgłosiła lewica radykalna: Zjednoczenie stronnictw demokratycznych, P. P. S. (prawica) i Polskie Stronnictwo Ludowe.

Na posiedzeniu rady ministrów 25-go b. m. uchwalono projekt zasadniczych etatów dla urzędników państwowych, obejmujący 11 kategoryi pracy, według których będą rozróżniane stanowiska urzędników.

Na temże posiedzeniu uchwalono na wniosek ministra skarbu powołać do życia zakład kredytowy dla odbudowy kraju z kapitałem 20 milionów marek. Zadaniem zakładu będzie udzielanie pożyczek (3%) na odbudowywanie gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw przemysłowych zniszczonych przez wojnę.

Kierownictwo działu statystycznego w ministeryum spraw wewnętrznych objął prof. Krzywicki.

Echem wygasłych niedawno strajków był głos Wacława Sieroszewskiego, który jako radny na posiedzeniu Rady m. Warszawy postawił wniosek, w którym „Rada miejska żąda stanowczo, aby dla zapobieżenia grożącym krajowi nieszczęściom, uczynione zostały niezbędne kroki do natychmiastowego Sejmu ustawodawczego, wybranego na podstawie pięcioprzymiotnikowego głosowania, który dałby powszechności narodu polskiego możność kierownictwa i kontroli nad własnym jego losem oraz wszystkiemi jego sprawami".

Polskie, litewskie, białoruskie i żydowskie partye socyalistyczne i demokratyczne w Wilnie wobec rozpoczęcia rokowań pokojowych ogłosiły wspólną deklaracyę, domagającą się dla wszystkich narodów prawa stanowienia o sobie. W zakończeniu tej deklaracyi czytamy:

„Jedynym prawomocnym wyrazicielem woli całej ludności kraju przy powzięciu decyzyi o przyszłych losach, granicach, stosunkach do krajów ościennych i formie organizacyi prawno-państwowej Litwy i Białej Rusi być musi Sejm Ustawodawczy, powołany na podstawie powszechnego, bezpośredniego, równego prawa wyborczego, bez różnicy płci, wyznania i narodowości, przy warunkach usunięcia z kraju władz okupacyjnych i czynników zewnętrznego nacisku, oraz pełni swobód politycznych (osobistych, narodowościowych i obywatelskich). Wszelkie układy, zobowiązania i wyrażanie woli w imieniu kraju czynione bądź przez Radę litewską (Landes-Rat), bądź przez inne poszczególne zrzeszenia i instytucye poczytywane być winny za przywłaszczanie nienależnych im praw, za fałszowanie opinii publicznej i akty w żadnej mierze kraju nie obowiązujące. Wobec tego protestujemy z całą siłą przeciw usiłowaniom władz niemieckich powoływania się w czasie przebiegu pertraktacyi pokojowych na opinię nieuprawnionych do przedstawicielstwa kraju instytucyi".

Żywo zapisała się w pamięci Warszawy urządzona 23-go b. m. staraniem senatu i młodzieży akademickiej uroczysta akademia ku uczczeniu 55-tej rocznicy wybuchu styczniowego powstania i 50-tej rocznicy śmierci Artura Grottgera. W zdobnej barwami narodowemi i zielenią auli uniwersyteckiej zebrało się liczne i znakomite grono. Akademię zagaił rektor Antoni Kostanecki, wskazując, iż znamiennem jest, że rocznice narodowe czcić można wspólnie z oddaniem hołdu pamięci artysty. Podobnie złączono rocznicę listopadową z uczczeniem pamięci Stanisława Wyspiańskiego. Fakty te określają poniekąd charakter sztuki polskiej, wiernej i współczującej towarzyszki życia narodu. Po odczycie przedstawiciela młodzieży o Mieczysławie Romanowskim, mówił prof. Zygmunt Batowski o Grottgerze, analizując bystro pierwiastki jego twórczości i oświetlając znaczenie artysty dla narodu. Prof. Marceli Handelsmann poświęcił swą prelekcyę udziałowi Litwy w powstaniu styczniowem. Przebiegłszy historyę jej bohaterstwa i męczeństwa, wskazywał, że udział Litwy w powstaniu udokumentował jej jedność z Polską, że jedność ta mimo 50-letnie rządy Rosyi, mimo wzbierające fale nacyonalizmu, mimo ciosy okupacyi trwa i — kończył prelegent — „Polska dziś tak samo mocno stoi w Wilnie, jak w Warszawie i Krakowie".

Al.

Ks. arcyb. Teodorowicz o Legionach.

U ks. arcybiskupa Teodorowicza zjawiła się przed niejakim czasem deputacya, uwolnionych oficerów legionowych, aby złożyć podziękowanie i hołd za mowę o sprawie polskiej, wygłoszoną przez ks. Arcybiskupa w Izbie panów w Wiedniu. Imieniem deputacyi tej, która była, jak wiadomo, jedną z wielu, wypowiedział słów kilka jeden z oficerów, zaś ks. Arcybiskup odpowiedział dłuższem przemówieniem, pełnem głębszych myśli, które brzmiało, jak następuje:

Chociaż mówiłem o Legionach przed forum obcej publiczności, to jednak nie taję się z tem, że myślałem także i o swojej. Na myśli miałem was, moi panowie, gdyż wiem, jak bardzo wasze serca potrzebują pokrzepienia, a znajdują je w podniesieniu słuszności waszej sprawy. Lecz i własne społeczeństwo miałem też na oku. Wszystkie trzy fazy w historyi Legionów, jakie wymieniłem w swej wiedeńskiej mowie, odbijały się przecież w programach i prądach w naszym kraju. Czyż nie jest to wina wielu u nas, iż nie liczyli się z psychologią młodzieńczego serca, zarówno jak i z realnymi postulatami chwili, już zaraz w pierwszej dobie powstania Legionów? Nie obliczono się z tem zupełnie, iż nie wolno rzucić młodzieży wielkiego hasła ojczyzny, bez poparcia go realnemi gwarancyami. Bo i na co się to naraża serca młodzieży, rozpłomienione hasłem walki o całą ojczyznę, jeśli równocześnie nie ułożyło się jasnego i trzeźwego rozrachunku z rzeczywistością?

Czyż nie grozi stąd duszy młodzieńczej najboleśniejszy zawód i rozczarowanie?

Niestety tak się nie stało. Tak nic naprzód nie było obmyślanem, iż nawet w formule przysięgi młodzież nie miała odzwierciedlenia swych pragnień i haseł. Była łudzona tem, iż z pewnością spełnią się później. Tymczasem, cóż się stało? Oto role zostały zamienione. Ci, których rzeczą było układać się o warunki dla aktu ofiary młodzieży, przyjęli na siebie rolę entuzyastów, szafujących wciąż słowem i tylko żadnych rachunków, tylko żadnych warunków!

Za to młodzież, w miarę, jak wzmagała się jej walka pomiędzy własnym ideałem a twardą rzeczywistością, musiała się sama o siebie upominać i o sprawę swoją prawować. Przemienione więc zostały role, gdyż przecież wyłącznie młodzieży miał przypaść w udziale zapał i entuzyazm, zaś społeczeństwu realny rachunek. Smutne następstwa tej zamiany ról odbiły się widocznie już zaraz w drugiem stadyum dziejów legionowych, o których w swej mowie wspominałem. Zostaje ogłoszone Królestwo Polskie i w takiej to właśnie chwili, która zdawała się przybliżać i urzeczywistniać ideały, o które walczył legionista, nie oddają go wcale polskiemu państwu, ale oddają pod komendę pruskiego generała.

Czy ci, co moralnie odpowiadali za Legiony, powstali wtedy, by zaświadczyć, że podobne zarządzenia muszą być uważane za przekreślenie przewodniej idei, dla której Legiony były utworzone? Albo, czy na naczelnych miejscach złożono mandaty z chwilą, gdy postrzeżono, że moralnej odpowiedzialności za to, co się stało, niepodobna ponosić? Przeciwnie, w tej właśnie fazie najwięcej się słyszało, czy to o odznaczeniach, czy to o wywodach, które miały przekonać społeczeństwo o żywotności i potrzebie tych, co mieli być rzecznikami Legionów. Gdyby nawet te wywody były najprawdziwsze, to jeszcze, używane w takiej dobie, musiały brzmieć w uszach legionisty jak fałszywy ton, jak zgrzyt. Trudno tu winić obcych, skoro sprawy nie wyjaśnili i należycie nie postawili swoi.

W ostatniej dobie życia Legionów, najbardziej bolesnej i tragicznej, legionista krząta się o język polski w komendzie, o charakter i godność polskiego żołnierza, a w końcu o rotę przysięgi. Epilog jest znany. Część legionistów, którzy przysięgi nie złożyli, zostaje uwięzioną, ci zaś, którzy ją złożyli, są rozwiązani.

Nie należałem sam nigdy i nie należę do żadnej politycznej partyi, ni do żadnego stronnictwa. Dlatego widziałem i patrzyłem na sprawę Legionów nie z jednej tylko strony, ale z wszystkich. W tem ostatniem zarządzeniu widzę zarówno krzywdę dla legionistów więzionych, jak i nie więzionych, ale usuniętych. I to powiedziałem w Wiedniu.

Ale tu jeszcze wśród nas dopowiem, że dopatruję się krzywdy legionisty także w zachowaniu się pewnych odłamów naszego społeczeństwa. Albowiem zamiast ująć się za samą ideą legionisty, rozdzielono się na partye i brano stronę jednych przeciw drugim.

A przecież chodziło wtedy o ideę samą, która w bolesnej tragedyi serc młodzieńczych miała swój najwymowniejszy wyraz. A różne odłamy społeczeństwa brnęły dalej tą fałszywą drogą i zamiast się ująć za sprawiedliwością, upozorowywały swemi oskarżeniami akty niesprawiedliwe. — Myślę, że te zdarzenia, które tu przywołuję, są tak powszechnie wszystkim znane, iż nikt mnie nie pomówi o chęć oskarżania tych albo owych, sąd bowiem opinii został już dokonany. Skorzystam tylko ze sposobności, by go otwarcie ujawnić.

Nikt mi też zarzutu uczynić nie może, że krytykuję sprawę dopiero ex post, po faktach, które nastąpiły. Ja bowiem, wraz z swymi czcigodnymi kolegami w episkopacie, z którymi w sprawach narodowych szedłem zawsze w porozumieniu, w mowie mej, jaką miałem na posiedzeniu Koła sejmowego tuż przed wojną, już wtedy zaznaczyłem moje i nasze wspólne stanowisko. Na tem to posiedzeniu po raz pierwszy była mowa o tworzeniu się Legionów i wysunięto tę sprawę, nie jako coś, co się dopiero stać ma, ale jako dzieło, będące już w zaczątku. Wtedy to oświadczyłem, że krew dobrowolną wolno nam poświęcać jedynie tylko dla ojczyzny i dlatego właśnie jest obowiązkiem polskiej reprezentacyi politycznej jasne postawić warunki.

Jeśli o tem wspominam, to czynię to tylko dlatego, aby takim kosztem okupione doświadczenie i przeżycie było wskazówką na przyszłość. Nie jest też moim celem oskarżanie kogokolwiek, lecz skoro słowa prawdy wypowiedziałem w tej sprawie obcym, to jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą przy nadarzającej się sposobności dopowiedzieć je i swoim.

Ale nie chciałbym znowu, drodzy panowie, byście się mieli temi wszystkiemi przejściami rozgoryczać, albo nawet zniechęcić. Nie możecie się bardzo temu dziwić i musicie dużo wyrozumieć, jeśli w chaosie pojęć, przez jaki sprawa polska przechodzić musi, ponosicie ofiary takie, o jakich nigdy nie myśleliście, iż je ponosić przyjdzie, bo ofiary wewnętrzne, tragedye dusz waszych. Zaofiarujcie i te wasze krzyże i oddajcie Bogu za ojczyznę. Wasze czyste zamiary — zakończył ks. Arcybiskup — wasze najlepsze chęci będą i wam policzone i użyźnią tę ofiarną drogę, po której się kroczy do odrodzenia ojczyzny.

Opinie o przyszłej ofenzywie.

Od kilku tygodni zalega front zachodni martwota. Obie strony przygotowują się do uderzenia, które ma zagasić pożar światowy. Zrozumiałą jest rzeczą, iż kart swoich żadna ze stron wojujących dotychczas nie odkryła. Nie mniej jednak zrozumiałą jest również niecierpliwość, z jaką prasa szczególnie koalicyjna stara się uchylić choćby tylko rąbek tajemnicy, jaka się kryje poza frontami przeciwników i w tym względzie toczy się już od dłuższego czasu zwłaszcza w prasie francuskiej dyskusya, której wyniki skwapliwie rejestruje — za pośrednictwem prasy szwajcarskiej — prasa berlińska.

I tak omawiając głosy co do ewentualnego kierunku uderzenia mas niemieckich pisze sprawozdawca wojenny „N. Zürcher Ztg.": Jedni wskazują na Flandrye, ponieważ przez tę ziemię prowadzi najkrótsza droga do Calais i Kanału. Inni przenoszą uderzenie do Alzacyi z kierunkiem na Belfort; skuteczne uderzenie w tym odcinku doprowadziłoby Niemców do osaczenia stanowisk francuskich pod Verdun i w Argonach, przy równoczesnem prze-

W rocznicę Banku Polskiego.

(Dokończenie).

Mówiąc o zasługach Banku Polskiego w dziedzinie komunikacyi nie można pominąć, że pierwsza kolej żelazna w Królestwie, a jedna z najpierwszych w Europie, kolej Warszawsko-Wiedeńska powstała z pierwotnej inicyatywy Banku Polskiego i przy czynnym jego współudziale. W roku 1834 rozpoczął Bank przygotowania do budowy drogi żelaznej, mającej prowadzić z Warszawy do Niwki, miejsca produkcyi węgla i żelaza. Dopiero w 1838 roku Steinkeller, pionier przemysłu polskiego, którego imię tak nierozłącznie związane jest z dziejami Banku Polskiego, zaprojektował wraz z T. hr. Łubieńskim przedłużenie linii aż do połączenia z budującą się koleją z Wiednia do Bochni. Zasługa Banku Polskiego tkwi w tem, że pomimo niezliczonych przeszkód i trudności wielkie to dzieło zostało pomyślnie doprowadzone do końca.

Bankowi Polskiemu zawdzięcza też kraj doprowadzenie do końca budowy kanału Augustowskiego, wiążącego Wisłę z Niemnem. Połączenie to uniezależnić miało eksport Polski od Gdańska, stwarzając ujście do morza przez port w Libawie.

Niezmiernie charakterystyczny dla oceny głęboko patryotycznego stanowiska Banku Polskiego jest jego stosunek do górnictwa i hutnictwa. Gdy po Rewolucyi skarb przestał łożyć na górnictwo, Bank Polski spostrzegł, że tej poczynającej się rozwijać gałęzi przemysłu grozi upadek. Wtedy nie zwlekając, z gotowością objął Bank Polski na własny rachunek całą administracyę górnictwa. Zaprowadzono lepszą gospodarkę, zwiększono produkcyę tak, że po kilku latach można już było na korzystnych warunkach wydzierżawić całą produkcyę żelaza i cynku. Podkreślić należy, że przejąwszy niemałego znaczenia dla kraju ciechocińską warzelnię soli, mimo strat, jakie przynosiła skutkiem zbyt nizkich cen, płaconych przez jedynego odbiorcę — skarb. Bank prowadził ją bez przerwy i zwiększał produkcye aż do 1870 roku, w którym została warzelnia Bankowi odebrana i zamknięta przez rząd rosyjski.

W czasie, gdy rozpoczynał swą działalność Bank Polski, wielki przemysł w Królestwie nie istniał. Cała niemal wytwórczość miała jeszcze charakter rzemiosła. Bankowi Polskiemu przypadło zadanie położenia podwalin pod uprzemysłowienie kraju. Nie stał się atoli Bank przedsiębiorcą zakładającym fabryki na własny rachunek i dla własnego zysku, był on opiekunem, krzewicielem i doradcą wszelkiej budzącej się inicyatywy prywatnej. Nigdy nie odmawiał swej pomocy, gdy widział, że przedstawiony projekt ma widoki powodzenia i związany jest z pożytkiem kraju. Chętnie udzielał Bank Polski przedsiębiorcom taniego i dogodnego kredytu długo i krótko terminowego. A rola pionierów przemysłu nie była wówczas łatwa. Stawiano wszak pierwsze kroki. Brakowało społeczeństwu przemysłowo-handlowych tradycyi i wyrobienia. Zrozumieć więc trzeba, że rezultaty nie zawsze odpowiadały nadziejom, że nieraz przedsiębiorstwo doniosłego dla kraju znaczenia znalazło się u progu bankructwa. Wtedy przychodził Bank Polski z pomocą, udzielał znacznych pożyczek, a gdy i te nie pomagały, brał przedsiębiorstwo we własną administracyę, pragnąc za wszelką cenę utrzymać jego byt. W ten sposób uratował Bank Polski istnienie całego szeregu grożących upadkiem placówek przemysłu krajowego. Owocną była działalność Banku Polskiego. Opiece jego i pomocy zawdzięczał swe powstanie, bądź późniejszy rozwój, długi poczet wielkich zakładów przemysłowych. Chylącą się do upadku, słynną, największą dziś w Europie żyrardowską przędzalnię i tkalnię lnu przejął Bank Polski, prowadził przez dłuższy czas, odstępując następnie Hillemu i Dietrichowi, którzy zobowiązali się szeroko fabrykę rozwinąć, tak, aby kraj mógł się zupełnie obyć bez zagranicznych wyrobów płóciennych. W podobny sposób przejął Bank na własność szereg zakładów przemysłowych.

Jak popierał Bank Polski ludzi, w których widział pionierów przemysłu, niech świadczy stosunek do Piotra Steinkellera. Miał on w Banku dwadzieścia kilka rachunków, odpowiadających prowadzonym przez niego przedsiębiorstwom, a ogólna kwota zaliczeń, udzielonych mu przez Bank, wynosiła od chwili wejścia z nim w stosunki aż do likwidacyi 17,791.829 rubli. *)

W dziedzinie handlowej rozwinął Bank Polski imponującą wprost energię i rzutkość. Chcąc dotrzeć do samych konsumentów, nie poprzestawał Bank Polski na rynku gdańskim. Zabiegał w Belgii, Holandyi, Anglii, a nawet w Turcyi i Indyach.

Przedsiębiorstwom handlowym nieocenioną okazał Bank Polski pomoc przez uregulowanie i dostarczenie obfitego i taniego kredytu. Skup weksli rozwinięty został do olbrzymich rozmiarów. Chciał tym sposobem Bank Polski ochronić zdrowe przedsiębiorstwa przed szponami lichwiarzy. W r. 1829 skupiono weksli za złp. 3,054,007, w r. 1884 za 73,492.790 rb.

A kredytu udzielał Bank nietylko wielkim firmom handlowym, lecz nawet drobnym sklepikarzom. Charakterystyczne jest, że przeszło połowa ogólnej liczby osób i firm zakredytowanych w Banku Polskim miała otwarty rachunek do wysokości zaledwie 2000 rubli. Doniosłe znaczenie miało też założenie przez Bank publicznych składów towarowych. Wydawano w nich zaliczki pod zastaw towarów do wysokości dwóch trzecich ich wartości. Mając na względzie znowu dobro kraju, udzielał Bank tych pożyczek tylko na produkty krajowe — z zagranicznych dopuszczał do swych składów jedynie towary kolonialne. W roku 1828 udzielono ogółem zaliczek rb. 21.435, w roku 1884 rb. 1.857.781.

Nie przeoczając żadnej dziedziny pracy, gdzieby można służyć krajowi, nie pominął Bank Polski i rolnictwa. Potrzebę długoterminowego kredytu zaspakajało w znacznej mierze drugie wielkie dzieło Lubeckiego — Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. To też w tym zakresie działalność Banku nie była wielka. Poważne za to znaczenie miało udzielanie zaliczek na płody, złożone w składach bankowych, rozwinięcie komisowej sprzedaży zboża w Gdańsku, uwalniającej producentów od pośrednictwa handlarzy i dozwalającej czekać na pomyślną konjunkturę, wreszcie wydatna pomoc, jakiej nie skąpił Bank przemysłowi rolniczemu.

Nie pozostała więc ani jedna dziedzina pracy gospodarczej, w którejby nie ujawnił się wpływ i współdziałanie Banku Polskiego. Trzymał on rękę na tętnie życia gospodarczego kraju i kierował niem z pełnią poczucia odpowiedzialności. Gdyby brutalna ręka najeźdźcy w chwili najpiękniejszego rozwoju nie zaczęła dławić bujnego i owocnego życia Banku Polskiego, inny, zdrowszy i piękniejszy obraz gospodarczy przedstawiałoby Królestwo Polskie.

IGNACY JAN [illegible]

*) H. Radziszewski: Bank Polski.

niesienia wojny na obszar, dotąd przez nią oszczędzony. Trzecia wreszcie opinia mówi o uderzeniu między St. Quentin a Cambrai, a więc między Skaldą a Sommą, ponieważ tu znajduje się punkt łącznikowy między armią francuską a angielską, zaś przy braku jednolitej komendy mogą tu łatwo ujawnić się w łonie wojsk koalicyjnych poważne trudności operatywne, które ofenzywie przeciwnika otworzą odrazu wielkie widoki powodzenia. Możliwem jest również, iż przypuszczalna ofenzywa państw centralnych podjętą zostanie, w swem stadyum początkowem, odrazu w wielu odcinkach, a decydujące uderzenie wykonane zostanie w punkcie, który we wstępnych akcyach okaże się najsłabszą spoistość.

W ostatnim już czasie poczęło zyskiwać sobie prawo obywatelstwa zapatrywanie, iż wogóle na froncie zachodnim ofenzywy mocarstw centralnych w wielkim stylu nie należy w najbliższym czasie oczekiwać, gdyż szans powodzenia jest zamało, zaś momentów oporu zawiele. Według tych przypuszczeń należałoby raczej oczekiwać ofenzywy austro-niemieckiej na Włochy; ofenzywa ta zmierzałaby do tego, by przez rozerwanie koalicyi zgasić wojnę drogą dyktowania pokoju każdemu z przeciwników z osobna.

Teoretycznie również tego rodzaju obrót rzeczy (tj. ofenzywa na Włochy) jest możliwym, i — zdaniem pism szwajcarskich — ma wiele cech prawdopodobieństwa, gdy się zważy, że dzięki ofenzywie jesiennej, wzdłuż Brenty, między Brentą a górną Piavą, tudzież wzdłuż dolnej Piavy, wojska państw centralnych zajęły szereg korzystnych stanowisk, które umożliwiają im przejście do koncentrycznego ataku na cały system włoskich stanowisk obronnych w prowincyi weneckiej.

W każdym razie uważa prasa ententy ofenzywę austro-niemiecką na zachodzie za rzecz niemal nie ulegającą wątpliwości, przyczem bierze ona również w rachubę wtórną ofenzywę na froncie włoskim, mającą spełniać rolę pomocniczą dla głównego uderzenia na zachodzie. Prasa ententy omawia również żywo kwestyę, jak wielkie siły będą w stanie mocarstwa centralne na froncie zachodnim we Francyi i w Belgii zgrupować i jako najwyższą miarę wysiłku tychże mocarstw przyjmują 2 i pół miliona żołnierzy, zaznaczając przytem, iż ilość ta nie zapewnia jeszcze dostatecznej, dla uzyskania zupełnego sukcesu koniecznej przewagi liczebnej. Jest wiadomo, jak częstokroć obliczenia zawodzą.

Największe różnice zapatrywań panują w sprawie przypuszczalnego terminu rozpoczęcia ofenzywy. Decydującym momentem jest tu kwestya pomocy amerykańskiej, tudzież ukończenia rokowań w Brześciu. Nie bez słuszności wypowiada w tym względzie prasa koalicyjna zapatrywanie, iż wprawdzie w interesie mocarstw centralnych leży uderzenie [illegible] przed przybyciem pomocy amerykańskiej, niemniej jednak jako czynnik opóźniający występują tu rokowania w Brześciu. Przerzucenie wszystkich sił na jeden tylko front wymaga, by stan rzeczy na drugim froncie dawał wszelką gwarancyę nieograniczonej swobody ruchów.

Obecnie panuje na froncie zachodnim pozorny spokój. Pomijając lokalne walki działowe, akcya bojowa ogranicza się po obu stronach jedynie do wypadów wywiadowczych. Wypady te — przez zeznania jeńców, stwierdzenie przynależności ich do danych pułków i dywizyi — umożliwiają pozyskiwanie informacyi co do jakości i ilości pułków, zmian w ugrupowaniu wojsk itp.

MAŁY FELJETON.

Pierwszorzędny lokal.

Przy bocznej ulicy jest sklepik, na jednej okienicy namalowana szklanka kawy, pod nią przedwojenne rogalki i bułka, na drugiej okiennicy półmisek z dymiącą (przedwojenną) kiełbasą, na szybie okiennej dwa kije bilardowe na krzyż i trzy kule kolorowe, a w górze szyld z napisem. Anastazya Kubik, restauracya i kawiarnia.

Skromny lokalik z dwóch izb tylko złożony, odwiedzany przez konduktorów, studentów, rzemieślników. P. Kubikowa pracuje od rana do nocy z córką i kulawym synem, mąż i drugi syn na wojnie. Kulawy z trudem wypisuje na półarkuszu cennik, który z nakazu władzy musi wisieć w oknie. Powtarzając sobie głośno litery po literze, kończy pracę grubym, choć krzywym wierszem: „Dziś są flaki" — i nie ma, że dokonał dzieła, którego doniosłość odczuje prawie całe miasto!

Przy pryncypalnej ulicy w pokoju za restauracyją siedzi z rękami w kieszeni właściciel pierwszorzędnego lokalu, słuchając stukania maszyny do pisania, wypukującej cennik. Pierwszorzędny restaurator przerywa pukanie, mówiąc:

— Consome, cupa, po jednej koronie. Kto płaci 90 halerzy, może dać i koronę i rachunek okrągleje. Kubikowa podniosła zupę z 30 na 40 halerzy, a nasz lokal przecież pierwszorzędny!

— Możeby podnieść ceny mięsa? już miesiąc cały nie podnoszone.

— Kubikowa jeszcze nie podniosła... w Saskim także od miesiąca te same ceny... trzeba łasuna poczekać... Legumina podnieść o dwadzieścia halerzy, bo mąka niedługo podrożeje... groszek a nasz lokal pierwszorzędny... pisz... pan dalej: szpinak z jajkiem a la Pompadour 2 K 80 h., galaretka a la Welington, kapuśniaczek, krokiety tak samo... flaczki au gratin... flaki u Kubikowej koronę... nasz lokal jest pierwszorzędny więc 2 K 60 h... herbatę trzeba będzie podnieść, Mordko zapowiedział, że pójdzie w górę... musi publika się przyzwyczaić zawczasu... pisz pan 70 halerzy za szklankę... woda sodowa z sokiem 70 halerzy — mogą u Kubikowej płacić 40, to nasz lokal jest przecie pierwszorzędny

— U Kubikowej 30 halerzy.

— Mnie się zdaje, że 40. Niech Józef skoczy zobaczyć do Kubikowej.

— Trzeba będzie dać cennik do zatwierdzenia magistratowi...

— Niema się co spieszyć... jak się pójdzie z podatkami do magistratu, to się poda przy sposobności cennik do podpisu — i tak podpisują nie czytając. To przecież lokal pierwszorzędny, to się musi patrzeć przez palce. Czemu ten Józef tak długo nie wraca?

— Spóźniłem się, składa raport Józef, bo na Małym Rynku było zbiegowisko... jakaś baba lamentuje, że musiała dać 12 reńskich za szpulkę nici, co przed wojną kosztowała 10 centów. U Kubikowej niema dziś karty w oknie...

— No proszę! to porządek! to magistrat patrzy przez palce na to, że szpulka nici kosztuje 12 reńskich, a u Kubikowej niema karty w oknie! Taki szynk, jak u Kubikowej, nie wywiesił karty! Gdzie policya? Teraz ja nie wiem, czy podnieść wodę, czy nie?

— W Eskapadzie woda z sokiem po 70 hal.

— A to pisać 70 halerzy. Nasz lokal przecie pierwszorzędny. Sok buraczany zresztą niedługo podrożeje, bo brak sacharyny. Dwanaście koron za nici! strach, jak tu ludzie żyć mają. Popraw pan herbatę na 80 halerzy. Ceny win trzeba podnieść o 20 procent — trzeba zarabiać, póki można... mówią, że pokój nie daleko... jak się wojna skończy, wszystkie ceny spadną! Zresztą — nasz lokal pierwszorzędny — niech ludzie płacą!

Kl. Bąkowski.

KRONIKA.

CZWARTEK 31 Piotra Nol.	Wschód słońca o godz. 7 17 r. Zachód „ „ 4·29 w Długość dnia godz. 9 m. 13.

Z miasta.

WYWÓZ Z KRAKOWA. Na ostatniem posiedzeniu krajowej Rady gospodarczej, dyrektor Urzędu gospodarczego Dr Lang przedstawił statystykę w ciągu pierwszych trzech tygodni b. m. skonfiskowanych na dworcu kolejowym w Krakowie towarów, które usiłowano wywieźć z Krakowa. Wedle wykazów Urzędu gospodarczego na stacyi kolejowej organa kontrolne zajęły: mąki 2029 kg., słoniny 579 kg., cukru 365 kg. i 11 kartonów, masła 785 kg., kaszy 995 kg., chleba bochenków 510, jaj 3000 sztuk, niedawno dwie świnie, nie licząc innych artykułów w drobniejszych ilościach. W tym spisie nie są jeszcze uwzględnione zajęte pruskie wagony z przemycanym towarem. Konfiskaty, zarządzone dorywczo w przepełnionych wagonach, oczywiście dają tylko słabe wyobrażenie o rozmiarach wywozu środków żywności z naszego miasta. Można bez przesady powiedzieć, że organa kontrolne nie ujęły nawet jednej dziesiątej rzeczywistego wywozu, który rośnie w miarę co dzień większego braku środków żywności.

Przy tej sposobności zapytać musimy Zakład obrotu bydłem, jak się faktycznie przedstawia sprawa wywozu nierogacizny. Wedle urzędowych zapewnień, wywóz trzody chlewnej z Galicyi jest zakazany. Natomiast wedle informacyi ze sfer kolejowych, wywóz nierogacizny odbywa się w dalszym ciągu całymi wagonami. Równocześnie większe miasta galicyjskie, w szczególności Kraków i Lwów pozbawione są prawie w zupełności dostawy trzody, a ludność obywać się musi bez omasty. Zarząd miasta powinien w tej sprawie zażądać wyjaśnień, a gdyby informacye o dokonywanym w dalszym ciągu wywozie nierogacizny okazały się prawdziwe, koniecznem jest jaknajenergiczniejsze przeciwdziałanie, przyczem ludność wystąpićby musiała z bezwzględnym protestem.

PAŃSTWOWA AKCYA ZAPOMOGOWA. Wedle informacyi udzielonych przez gen. hr. Lamezana na ostatniem posiedzeniu kraj. Rady gospodarczej, państwowa akcya zapomogowa w Galicyi stale się rozszerza. W maju i czerwcu z. r. korzystało z niej po miastach 762.734 osób, w gminach 1424, a w następnym kwartale 1,306.981 osób, a po gminach 2.185. Liczba kuchni wojennych wzrosła z 314 na 363. Z trzeciego kwartału dat jeszcze nie ma. Krajowy urząd gospodarczy dostaje na te cele 22 milionów koron kwartalnie, zażądał jednak powiększenia tej kwoty o 15 milionów, zwłaszcza, że zakres pomocy rozszerzył się teraz na kilkanaście powiatów wschodniej Galicyi i w ubiegłym roku odzyskanych. Mało jest jednak nadziei, żeby w Wiedniu żądanie to pomyślnie załatwiono. Spodziewać się należy, że Koło polskie poprze należycie ten postulat rządu krajowego.

DO JAKICH GRANIC POLSKA MA PRAWO. „Straż Polska" komunikuje nam: W dzisiejszych czasach społeczeństwo polskie słyszy nieustannie o mającej odrodzić się Polsce, ale do tej pory niema mowy o jej granicach. Wprawdzie odzywają się głosy, lecz raczej przeczące, by ta lub owa prowincya mogła leżeć w naszych granicach, a to z powodu jakoby tam przeważał żywioł obcy, a Polacy stanowili mniejszość. Z Krakowa też, stolicy kultury i nauki polskiej powinien wyjść głos zbiorowy, jako spontaniczny odzew, do jakich granic Polacy mają prawo, jak daleko wpływy nasze sięgają, nasza kultura i zasiedlenie. „Straż Polska" ujmuje inicyatywę w tym kierunku, aby najwybitniejsi przedstawiciele naszej nauki, sztuki i polityki, wypowiedzieli się wobec jaknajszerszych warstw naszego społeczeństwa, do jakich granic mamy prawo i zaprasza równocześnie wszystkich, do których nie miała sposobności osobiście się zwrócić o wzięcie udziału w podjętej akcyi i zgłoszenia odpowiednich referatów. Referaty rozpoczną się niebawem w sali Tow. Rolniczego, plac Szczepański, nr. 8. W powyższej kwestyi zwracać się należy do „Straży Polskiej" Rynek gł., Szara kamienica. Pisma polskie proszone są o przedruk.

ODZIEŻ I OBUWIE DLA LUDNOŚCI. Miejski Urząd opieki socyalnej otrzymał w dalszym ciągu pewną ilość garderoby męzkiej, damskiej i dziecinnej do rozdziału między ludność. — Rozdział odbędzie się za pośrednictwem Komitetów parafialnych i innych instytucyi opieki nad ubogą ludnością, które w tej sprawie powinny wnieść zgłoszenia do Urzędu opieki socyalnej.

ZAPOTRZEBOWANIE MEBLI KOSZYKARSKICH. Liga Pomocy przemysłowej zwraca uwagę krajowym koszykarzom, że daleko lepszym obecnie artykułem produkcyi i zbytu są choćby najzwyklejsze meble koszykarskie (kanapy, fotele, krzesła, stoliki, wieszadła, kołyski itp.) aniżeli kosze podróżne. Wobec szalonej drożyzny mebli wyściełanych, meble koszykarskie mają doskonałe warunki zbytu w kraju i zagranicą. Wystawa Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, Straszewskiego 28, zakupi chętnie za gotówkę od krajowych koszykarzy wszelkie będące u nich na składzie meble koszykarskie.

SPIS KONI, POJAZDÓW, ŚANECZEK I BAWOŁÓW. Na skutek zarządzenia c. k. namiestnictwa, magistrat wzywa wszystkich posiadaczy i właścicieli koni, bawołów i pojazdów wszelkiego rodzaju oraz większych saneczek ręcznych, by je w nieprzekraczalnym terminie do 5 lutego b. r. zgłosili w miejskich komisaryatach obwodowych na formularzach, które komisaryaty te wydawać będą. Niezastosowanie się do niniejszego nakazu karane będzie jak najsurowiej, według obowiązujących przepisów.

TYDZIEŃ K. B. K. W ZAKOPANEM. Z Zakopanego donoszą nam: Tydzień K. B. K. znalazł w naszem uzdrowisku silny oddźwięk. Na niewielką stosunkowo liczbę przyjezdnych zebrano kwotę 6037 K 64 hal. W tem większe kwoty złożyli: Janowie Goraysey 550 K, Drowie Wilczyńscy 200 K, gmina Zakopane 200 K, Józef Pogorski 100 K, Stanisław Birtus 100 K i t. d.

SPRZEDAŻ ŚLEDZI. Dziś we czwartek 31 b. m. i w piątek 1 lutego b. r. sprzedawać będzie miejskie Biuro aprowizacyjne śledzie w hali na placu Jabłonowskich.

OBŁAWA. Dyrekcya policyi zarządziła wczoraj nad ranem obławę w różnych podejrzanych domach. W czasie obławy aresztowano kilkunastu dezerterów i rzezimieszków, między innymi znanego włamywacza St. Zatorskiego.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Dyrekcya policyi otrzymała zawiadomienie, że w Bochni w nocy z 23 na 24 b. m. dokonano śmiałego włamania do sklepu Hermana Rosnera, gdzie skradziono znaczną ilość obuwia różnego rodzaju i kilka sztuk jedwabiu. Ogólna szkoda koło 20 tysięcy koron. Za włamywaczami wdrożono śledztwo. — Wczoraj przytrzymała policya 54-letniego Jakóba Noworytę, gdy usiłował sprzedać skrzynkę z wyrobami cukierniczymi. Jak się okazało, Noworyta skradł skrzynkę na dworcu kolejowym. Skrzynka do odebrania w policyi.

Z Polski i ze świata.

Z ZAKOPANEGO piszą nam: Panuje tutaj przedwczesna wiosna. Śniegi niemal poznikały z gór, a termometr, który w nocy spada do dwóch stopni niżej zera, w południe dochodzi do 31° Celsiusza. Choć niewątpliwie powrócą jeszcze mrozy, optymiści przypominają zimę z przed lat kilkunastu, która na dobre skończyła się w styczniu. Żywe zainteresowanie wzbudziła wystawa naszych malarzy, którzy ozdobili salę w Dworcu Tatrzańskim. Prócz znakomitego, jak zawsze, Augustynowicza, zwracają uwagę Skoczylas, Kamocki (pejzaż z Krakowa) i Kłosowski, którego talent rozwija się pomyślnie. Ćwikliński wystawił dwa piękne i barwne krajobrazy, Gałek piękne studya kwiatów, oraz żywe studyum portretowe. Szereg innych malarzy i rzeźbiarzy, wśród których są Czajkowska, Brzeziński, Steinhilber, świetny Brzega, Rykała i in., ozdabia salę. We czwartek dn. 24 b. m. mieliśmy piękny Chopinowski koncert Melcera. Sala wypełniła się po brzegi. Równe powodzenie zapowiada się na wieczór taneczny, sprowadzonej przez prof. Danka — Rity Sacchetto.

STRAJK W RADOMIU. „Głos radomski" donosi: We wtorek ub. tygodnia miejscowe organizacye P. P. S. oraz Związek Zaw. Rob. zarządziły strejk ogólny. Ludność spiesząc do zwykłych zajęć zastała wszystkie sklepy zamknięte. Jednocześnie obchodzono biura, instytucye, zakłady fabryczne, warsztaty itd. z żądaniem natychmiastowego przerwania pracy. Komitet strajkowy zwrócił się z żądaniem przerwania czynności i do sądu polskiego, wezwania jednak nie usłuchano i praca we wszystkich wydziałach trwała tam normalnie przez cały czas strajku. Oparł się również naczelnik milicyi miejskiej żądaniu, aby usunąć posterunki z ulic i by w czasie pochodu demonstracyjnego milicyanci oddawali pochodowi honory. — Jako objaw bardzo charakterystyczny należy podkreślić w manifestacyach liczny bardzo udział żydów, co doskonale przypominało rok 1905.. Jednocześnie stwierdzić należy, że ruch towarowy, jaki przez dni strajku stale się odbywał, uprawiany był wyłącznie przez żydów. Strajk na ogół upłynął spokojnie, bez żadnych prawie ekscesów, jeśli nie brać pod uwagę paru nietaktownych wystąpień delegatów. W czwartek o godz. 3 popoł. poczęto skwapliwie otwierać sklepy i przystępować do normalnych zajęć dnia codziennego.

ZWOLNIENIA NASZYCH ROLNIKÓW OD WOJSKA. W „Kur. lw." czytamy: We wszystkich starostwach ustaliło się zdanie, że rolnik tylko wtedy może być uwolnionym od wojska, jeżeli posiada więcej niż 20 hektarów, czyli 35 morgów gruntu. Według informacyi, otrzymanych w ministerstwie rolnictwa, za samoistnego gospodarza uważany jest ten rolnik, który posiada 15 morgów gruntu, a nawet generał-major Barwik oświadczył na konferencyi z ministrem obrony krajowej, że bez względu na obszar, ministerstwo uwalnia samoistnych rolników w wypadkach, godnych uwzględnienia i zależy to wyłącznie od dobrej woli ministerstwa. Jeżeli więc liczba reklamowanych rolników z Galicyi jest tak znikomo mała i w porównaniu z innymi krajami koronnymi niesłychanie krzywdząca, to wina tego leży w wielkiej części w postępowaniu starostw, które same dla siebie tworzą normę, zgoła nie nakazaną przez ministerstwo obrony krajowej, ani ministerstwo rolnictwa.

„LEW WILEŃSKI". Dn. 6 g[illegible] 17 r. odbyło się w Wilnie na cmen[illegible] [illegible]wym w Zakrecie odsłonięcie pom[illegible] [illegible]onego przez władze niemieckie [illegible] [illegible]egłych, któremu to pomnikowi [illegible] [illegible] miano „Lwa wileńskiego" [illegible] von Wilna". Na uroczystość [illegible] [illegible]zowaną przez władze wojsk[illegible] [illegible]ą była Rada krajowa litewska i [illegible] [illegible] przy niemieckim naczelniku [illegible] [illegible]. Pośród tej ostatniej znajdują [illegible] [illegible]ż i członkowie Polacy.

Wobec jednak ogólnej, wyraźnie antypolskiej polityki władz, specyalnie zaś wobec tego, że uroczystość ta zbiegła się z momentem, gdy nauczycielstwo polskie w Wilnie zostało masowo aresztowane za otworzenie szkół polskich, wzięcie udziału w tej uroczystości przez przedstawicieli ludności polskiej zostało przez społeczeństwo uznano za niepożądane, wobec czego żaden z członków Rady miejskiej (Beiratu) na uroczystości tej nie był.

SZABAS ZAMIAST NIEDZIELI. Z Warszawy donoszą do „Kur. Zagł.": Świeżo zaszedł w Warszawie fakt oburzający: zmuszania chrześcijan do gwałcenia niedziel, a świętowania natomiast w sobotę. Sprawa ta przedstawia się następująco: Przy ul. Koszykowej nr. 32 mieści się biuro „Warszawskiego Towarzystwa zakupu masła", posiadającego wyłączny monopol na zakup masła w powiecie warszawskim i dostarczania go kupcom i instytucyom miejskim. Jest to więc przedsiębiorstwo publiczne, które jednak rządzi się jak w Palestynie. Mianowicie kupcom chrześcijanom, którzy w sobotę udali się do owego biura z podaniami o pozwolenie na handel masłem, oświadczono, aby przyszli jutro, t. j. w niedzielę, gdyż jest dziś święto. Nie koniec na tem; świeżo rozesłało owo Towarzystwo wezwanie do kupców, którzy złożyli podania, aby stawili się w celu zawarcia umowy w ubiegłą niedzielę o godz. 10 i 11 rano i t. d. Wezwanie takie otrzymało kilku kupców chrześcijan.

POGROMY ŻYDÓW NA UKRAINIE. Dziennik żydowski „Telegraf", wychodzący w Kijowie, pisze: Po całym kraju rozlała się dzika fala rabunku i łupiestwa. Marna chudoba żydowska jest przytem zupełnie bez opieki. Spis obrabowanych miast i miasteczek dochodzi już do 30. W żadnem mieście nie są pewni życia. Codziennie przybywają nowe, smutne deputacye, nadchodzą depesze, a wszędzie rozbrzmiewa jednaka skarga: rabują żołnierze, chłopi, inni mieszkańcy, kobiety, dzieci. Szukają „towarów" u spekulantów i tu na miejscu rabują i dzielą się łupem. Biją, zabierają i rabują. A zanim pomoc nadchodzi, już jest po wszystkiemu, już niema co ratować. Jak obłąkani, żydzi przerzucają się z miejsca na miejsce, szukają pomocy. Biegają do milicyi, od niej do komisarza, od niego do sekretaryatu generalnego w Kijowie, do poszczególnych działaczów społecznych, do organizacyi, komitetów różnych stronnictw — a liczba pogromów wcale się nie zmniejsza, lecz jeszcze się zwiększa, a końca nie widać.

CYGARO ZA 9 MK. W jednym z frankfurckich lokali sprzedał zawiadowca hotelu gościowi cygaro, za które zażądał 9 mk. Sąd skazał go za to na 50 mk. grzywny.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie członków Tow. odbędzie się w piątek dn. 1 lutego o godz. 6 wieczór w hotelu francuskim. — Mówić będzie prof. Dr Władysław Semkowicz na temat: „Wrażenia z podróży do Poznania".

WIECZÓR HUMORU. Dn. 2 lutego w sobotę odbędzie się w kawiarni Teatralnej wieczorek, poświęcony humorowi i wesołości. W programie figuruje nazwisko Wyrwicza i p. Palczewskiej. Początek o godz. 9 wieczór; bilety do nabycia w kawiarni Teatralnej.

OBECNA WYSTAWA „CZWÓRKI" cieszy się niezwykłem powodzeniem. Dowodem tego niebywała na nasze stosunki frekwencya zwiedzających i sprzedaż dzieł wszystkich wystawców. Od dziś dodatkowo nowe dzieła.

ŚLUB. Dnia 26 stycznia b. r. o godzinie 11 przedpołudniem w kościele OO. Kapucynów w Krakowie odbył się ślub p. Dra Feliksa Krzysiaka, c. k. sędziego powiatowego w Nowym Sączu z p. Anatolią Suchecką-Holikówną.

Związkowi małżeńskiemu pobłogosławił ks. gwardyan OO. Kapucynów w Krakowie O. Maryan Nejdecki.

DRUGA NIESPODZIANKA. Film arcydzieło: „Juliusz Cezar", dramat w 6 częściach firmy „Cines", przewyższający „Quo vadis" i „Kleopatrę", film gigantycznych wydarzeń, wystawia dziś „Uciecha". Przedstawienia w dni powszednie o 4.45, 6, 7.30 i 8.45; w niedziele i święta o 2.45, 4.30, 6, 7.30, 8.45. Ceny miejsc podwyższone.

KURS TRYKOTARSTWA NA DRUTACH. W Seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Grodzka 13, rozpocznie się dnia 1 lutego b. r. dwumiesięczny kurs grubych wyrobów trykotarskich na drutach drewnianych (rękawice, kamasze, czapki itp.) na wzór wyrobów włościańskich z Tyńca pod Krakowem. Na kurs przyjętych zostanie bezpłatnie jeszcze sześć dziewcząt, tylko z pośród robotnic, chcących nadal zawodowo uprawiać ten przemysł. Zgłaszać się należy w Seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej, Grodzka 13, w godzinach popołudniowych od 4—6-ej.

MIANOWANIA. P. Minister rolnictwa zamianował leśniczych: Zygmunta Skałeckiego, Józefa Owsiaka, Jana Kucarenkę i Jazona Welchorskiego radcami leśnictwa.

NEKROLOGIA.

Polski świat artystyczny poniósł nową stratę. Dnia 21 b. m. zmarła w Suchej artystka malarka Karolina Bierkowska. Urodzona w 1855 r., córka głośnego chirurga i profesora Uniwersytetu, spędziła młode lata w Krakowie, ujawniając wcześnie talent malarski. Pierwsze kroki stawiała pod kierunkiem Hipolita Lipińskiego, poczem kształciła się w Paryżu u Lefevra i Boulangera. W latach 1877 do 1898 zasilała swemi pracami wystawy Tow. przyj. sztuk pięknych, tworząc krajobrazy i sceny rodzajowe. Z tych ostatnich żywe zainteresowanie wzbudził obraz „Odjazd ekscelencyi", pełen humoru i subtelnej ironii. Od kilkunastu lat, wraz z siostrą Leonią zamieszkawszy w Suchej i pozostając w ciągłej styczności ze Szkołą artystyczn. haftów w Makowie, interesowała się żywo sztuką ludową i etnografią, ubiorem ludowym przedewszystkiem. Wrażliwa na obcą dolę i niedolę, szczera i pracowita, z duszą pogodną cicho odeszła od życia, które miłowała, jak się miłuje twardy nieraz, ale bez szemrania spełniany obowiązek. Cześć Jej pamięci!

Nauka, literatura, sztuka.

„WALKA O ZDROWIE". W Krakowie ukazał się pierwszy miesięcznik pod powyższym tytułem, organu kraj. Stow. „Czerw. Krzyża", poświęconego sprawom hygieny i opieki społecznej. Treść zeszytu jest następująca: Od redakcyi; Dr Antoni Kuczewski: Zarys walki społecznej z gruźlicą; prof. Jan Rakowicz: O zdrowotności przy budowie miast; Walka z chorobami zakaźnemi; Hygiena żywienia; Ochrona dziecka; Hygiena szkolna; Statystyka; Walka z alkoholem; Hygiena rasy; Prawodawstwo zdrowotne; Kronika.

NOWE KSIĄŻKI.

J. H. Fabre. „Dziwy instynktu u owadów i pająków". Tłum. z francuskiego M. Górska i H. Lindenfeld. Nakł. H. Lindenfelda, Warszawa 1916.

Aleks. Fredro. „Trzy po trzy", pamiętniki z epoki napoleońskiej z przedmową A. Grzymały Siedleckiego. Gebethner i Wolff Warszawa 1918.

Edm. Jezierski. „Tadeusz Kościuszko". Z ilustr. Nakł. Kasy przezorności i pomocy pom. księgarskich. Warszawa, 1918.

M. Tańska. „Ad astra". Myśli i czytania religijne". Gebethner i Wolff, Warszawa 1918.

Wiadomości gospodarcze.

KOMPETENCYA KOMITETU TECHN. PRZY JEN.-GUB. W LUBLINIE. Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego (Zarząd dla okupacyi austryacko-węgierskiej) komunikuje nam: Warunki, w jakich znalazł się przemysł polski po wybuchu wojny i nieliczenie się władz okupacyjnych z interesami kraju, wytworzyły potrzebę powołania do życia instytucyi, któraby rozciągnęła opiekę nad jego najżywotniejszemi sprawami przemysłowemi, a posiadała przytem przez swój oficyalny charakter dostateczny wpływ na władze okupacyjne. Instytucyą taką jest Komitet techniczny przy jener.-gub. wojsk., jedynie bowiem za jego pośrednictwem przemysł polski mógł dotychczas wywierać wpływ na władzę, półroczne zaś doświadczenie wykazuje [illegible], iż wszelkie sprawy, wnoszone na Komitet techniczny przez przedstawicieli przemysłu znajdowały w nim zawsze bezwzględne poparcie; ze spraw tych jednak tylko pewna ilość mogła znajdować pomyślne rozwiązanie, szereg bowiem ważnych dla przemysłu urzędów, zawisłych bezpośrednio od władz wojskowych, był faktycznie zupełnie niezależny od Komitetu technicznego. W tym stanie rzeczy sprawą dla przemysłu doniosłego znaczenia jest rozszerzenie kompetencyi Komitetu technicznego i zwiększenie wpływu tej instytucyi na zarządzenia władz okupacyjnych, tyczące się gospodarczego życia kraju.

Mając to na względzie Tow. przemysłowców (Zarząd dla okupacyi austryacko-węgierskiej) złożyło na posiedzeniu Komitetu technicznego w dn. 3 grudnia 1917 r. wniosek zmierzający do tego, aby wszelkie projektowane rozporządzenia, wydawane przez poszczególne wydziały jeneralnego gubernatorstwa, a w tem i urzędy wojskowe, a dotyczące interesów przemysłu, zwłaszcza zaś odnośnie do [illegible]owania cen na fabrykaty, normowania pozw[illegible] na wwóz i wywóz surowców i fabrykatów, [illegible] rekwizycyi poszczególnych kategoryj surowców i maszyn, były przed wydaniem ich poddawane pod dyskusyę Komitetu technicznego w obecności przedstawiciela odnośnego Wydziału.

Na skutek wniosku tego jenerał-gubernator wydał następujące rozporządzenie: Na wniosek Komitetu technicznego przy c. i k. jen. gub. wojsk. niniejszem zarządzam, aby przy wydawaniu zasadniczych rozporządzeń, dotyczących handlu, przemysłu i rzemiosł, była uprzednio zasięgana opinia Komitetu technicznego przy c. i k. jen. gub. wojsk. odnośnie do projektowanego rozporządzenia.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 31. stycznia 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 30. stycznia 1918: Ciężkie walki na płaskowyżu Asiago toczą się dalej. Na południowy zachód od Asiago i w obszarze Monte Sisemol wszystkie włoskie ataki rozbiły się wśród wielkich, krwawych strat. Monte di Val Bella i Col del Rosso po bohaterskiej obronie i uporczywych zapasach musiano pozostawić siłom nieprzyjacielskim, coraz liczniej sprowadzanym.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 31. stycznia 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 30. stycznia 1918:

Zachodni teren wojny:

Na rozmaitych miejscach frontu walka artyleryi i miotaczy min. Czynność piechoty ograniczała się do walk wywiadowczych. Nasi lotnicy dokonali z powodzeniem ataków na Anglię i francuskie wybrzeże północne. Obrzucili oni bombami Londyn, Southend, Dunkierkę, Gravelines i Calais.

W walce powietrznej zestrzelono wczoraj 8 nieprzyjacielskich samolotów oraz dwa balony na uwięzi.

Wschodni teren wojny:

Front macedoński: Odparto natarcia nieprzyjacielskich kompanii na stanowiska bułgarskich straży przednich na północny wschód od jeziora Dojran.

Włoski teren wojny:

Na płaskowyżu Asiago Włosi kontynuowali swe ataki licznemi wojskami. W obszarze Monte Sisemol ataki te nie powiodły się, a nieprzyjaciel poniósł przytem ciężkie straty. Monte di Val Bella i Col del Rosso pozostały po zaciętych walkach w ręku nieprzyjaciela.

Pierwszy gen. kwatermistrz Ludendorff.

BIULETYN TURECKI.

Konstantynopol. B. kor. Komunikat wojskowy z dnia 29. bm.: Pod Dardanelami ogniem działowym bateryi dardanelskich zatopiono koło Kumkale angielską łódź podwodną „O. 14". Siedmiu ludzi uratowano. Na drugiej angielskiej łodzi podwodnej „O. 82" koło Nagara ustrzelono periskop. Później spostrzeżono wielką plamę oliwną, wobec czego łódź tę z dostateczną pewnością można uważać za zniszczoną. Koło Nagara zmuszono do lądowania angielski hydroplan. Załogę pojmano.

ATAK POWIETRZNY NA LONDYN.

Londyn. B. kor. Reuter. Urzędowo donoszą: Straty w czasie wczorajszego ataku powietrznego wynosiły 14 mężczyzn, 14 kobiet i 16 dzieci zabitych, 93 mężczyzn, 59 kobiet i 17 dzieci rannych. Poza 5 zabitymi i 7 rannymi nie było w Londynie strat. Szkody nie są znaczne. Atak trwał 5 godzin.

Rewolucya proletaryatu w Finlandyi.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Tel. W Finlandyi proklamowano rewolucyę proletaryatu. Wydział rewolucyjny we czwartek ogłosił oświadczenie, zapowiadające, że odtąd władza wyłącznie należy do klasy robotniczej. Ogłoszono strajk powszechny w Helsingforsie w poniedziałek, w innych miastach termin strajku powszechnego zależny jest od miejscowych warunków. Odezwa wzywa obcych poddanych i obywateli państw nieprzyjacielskich, aby nie przebywali w miejscach, gdzie może przyjść do walk, oraz, aby się wstrzymywali od udziału w walkach. Główny wydział robotników ogłosił zakaz noszenia broni. Tylko czerwonej gwardyi wolno mieć broń. Czyny kontrrewolucyjne i plądrowania będą karane najsurowiej.

Późniejsze wiadomości podają, że wybuchł strajk z wyjątkiem działów elektrowni, gazowni, aptek i działów żywnościowych. Porządek utrzymuje czerwona gwardya. Członków białej gwardyi senatorskiej uwięziono. Biała gwardya koło stacyi Karya wysadziła most w powietrze.

Helsingfors. B. kor. „Svenska Tel. Byrau" donosi: Komitet wykonawczy robotniczy postanowił zaproponować robotnikom zamianowanie w miejsce znienawidzonego senatu, delegacyi narodu finlandzkiego. Delegacya ta ma wspólnie z radą centralną robotników i pod jej kontrolą wykonywać rządy aż do czasu, w którym robotnicy inaczej postanowią. Rada centralna będzie liczyła 35 członków, mianowicie 10 z rady partyjnej, 10 z organizacyi ludowej, 10 czerwonych gwardzistów i 5 przedstawicieli zorganizowanych robotników z Helsingforsu. Nazwy senatu nie wolno wymieniać.

BITWA SZWEDZKO-BOLSZEWICKA?

Amsterdam. B. kor. „Times" dowiaduje się, że do Tornea przybyły szwedzkie wojska i że finlandzkie czerwone gwardye zaczęły walczyć ze szwedzką przednią strażą. Doniesienie to nie ma jeszcze potwierdzenia.

AKCYA SZWECYI.

Sztokholm. B. kor. „Svenska Tel. Byrau" donosi: Ze względu na położenie w Finlandyi poczynił rząd szwedzki przygotowania do ewentualnego szybkiego wysiania okrętów, któreby zabrały na pokład szwedzkich obywateli celem odwiezienia ich z Finlandyi z powrotem do ojczyzny.

Bitwa o Łuck.

Lugano. B. kor. Agencya bałkańska donosi z Petersburga: Trzydniowa walka między bolszewikami a Ukraińcami o posiadanie Łucka skończyła się klęską bolszewików. Ukraińscy żołnierze kijowskiej rady centralnej zdobyli Łuck. Walka była zacięta. Obie strony miały ciężkie straty. Podczas walki działały skutecznie ukraińskie samoloty. Wiadomość o klęsce bolszewików i o ofenzywie rumuńskiej pod Gałaczem wywarła w Petersburgu olbrzymie wrażenie. W Instytucie Smolnym panuje konsternacya. Komisarze ludowi nieustannie obradują.

„BEZMIŁOSIERNA WALKA Z UKRAINĄ".

Petersburg. B. kor. Reuter. 500 żołnierzy czerwonej gwardyi z Petersburga przybyło do Wyborga, aby wspomódz finlandzką czerwoną gwardyę.

W Kiszyniewie uwięziono rumuńskiego konsula i 14 rumuńskich oficerów. Maksymalistyczny pełnomocnik ludowy dla spraw narodowościowych ogłasza, że pełnomocnicy ludowi nie będą dalej pertraktowali z ukraińską Radą. Jedyną możliwą drogą jest bezmiłosierna walka z Radą, aż ukraińskie sowjety odniosą zwycięstwo. Ukraińscy bolszewicy mobilizują swe siły bojowe. Ogólna bitwa koło Kijowa spodziewaną jest w kilku dniach.

PRZED ZERWANIEM Z PETERSBURGIEM

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Tel. Przed ostatecznem zerwaniem między Petersburgiem a Kijowem delegacya 13 pułków ukraińskich, tworzących garnizon w Kijowie, udała się do Petersburga, aby zobaczyć, czy porozumienie nie byłoby możliwe. Delegacya odbyła konferencyę z komisarzem ludowym, delegowanym przez Lenina, i nie znalazłszy sposobności pomówienia z Trockim, opuściła Petersburg. Przed odjazdem delegacya wzięła od Krylenki dokumenty, z których wynika, że jego zarządzenia wojskowe przeciw Radzie imieniem autorytetu zwierzchnictwa, jaki sobie przypisują sowjety ponad całym obszarem rosyjskiej republiki związkowej, zostały przeprowadzone.

Rozkład armii rosyjskiej.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Rosyjska prasa ogłasza telegram gen. Brujewicza, szefa sztabu głównej komendy, który charakteryzuje zupełną dezorganizacyę wojska rosyjskiego. Wiele odcinków frontu ogołoconych jest z żołnierzy. Na froncie zachodnim przypada na wiorstę tylko 160 żołnierzy. Żołnierze nie wykonują rozkazów. Dezercye mnożą się ogromnie. Pod względem gospodarczym zapanowała zupełna dezorganizacya. Wyszkolenie wojska i dyscyplina nic nie są warte. Jedynym ratunkiem dla wojska byłby odwrót poza naturalne granice.

KONFISKATA ZŁOTA.

Petersburg. B. kor. Reuter. Komisarze ludowi ogłosili złoto za monopol państwowy. Ustalono cenę zakupu złota przez państwo. Przedmioty złote (ponad 16 zołotników), będące własnością osób prywatnych, mają być oddane państwu po ustalonych cenach, w przeciwnym razie zostaną po upływie miesiąca skonfiskowane, przyczem donoszący otrzyma jedną trzecią część wartości. Również kościoły, muzea i publiczne instytucye muszą oddać swe zapasy złota państwu do dyspozycyi.

Pod opiekę Niemiec?

Sztokholm. B. kor. „Stokholms Tidningen" donoszą: Deputacya szlachty estońskiej i inflanckiej przedłożyła wczoraj przedstawicielowi rządu bolszewików w Sztokholmie, Worowskiemu, pismo, które powiada, że szlachta Estonii i Inflant jest prawnem przedstawicielstwem kraju, i że Estonia i Inflanty są samodzielne. Nadużycia autokracyi, którą teraz obalono oraz nadużycia republiki rosyjskiej wprowadziły kraj w rozpaczliwe położenie i uniemożliwiły mu utrwalenie swego bytu państwowego. Z tego powodu postanowiła szlachta Estonii i Inflant prosić Niemcy o opiekę. Pragnie ona zawiadomić o tem reprezentanta narodu rosyjskiego w tym samym czasie, w którym przedkłada tę decyzyę rządowi niemieckiemu.

Pesymizm Trockiego.

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit" przynosi oświadczenie Trockiego, złożone przez niego przed wyjazdem do Brześcia. Trocki wątpi w możliwość porozumienia, podnosząc, iż delegacya państw centralnych reprezentuje interesy kapitalistyczne. Delegacya rosyjska nie ustąpi ani na krok i będzie prowadziła walkę przeciw blokowi kapitalistycznemu całego świata. Z całego tonu wynurzeń Trockiego wynika możliwość rozbicia rokowań. Trocki dał do poznania, iż liczy na rozruchy w państwach centralnych

Rokowania pokojowe w Brześciu.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 30. stycznia:

Dzisiejsze zebranie plenarne, które odbyło się pod przewodnictwem Taalata baszy, rozpoczęło się o godz. 12-tej w południe.

Dr Kühlmann zawiadomił, że król. bawarski rząd opierając się na podstawie prawnej, wysłał, w porozumieniu z kanclerzem i cesarzem, bawarskiego min. hr. Podewils Dürnitza do Brześcia, jako swego przedstawiciela. Będzie on odtąd brał udział w rokowaniach, jako członek delegacyi niemieckiej.

Dwie delegacye ukraińskie.

Następnie oświadczył Trocki, że w składzie delegacyi rosyjskiej zaszły dwie zmiany. Pierwsza, iż w rokowaniach będzie brał także udział komisarz ludowy dla własności państwowej, Karelin. Druga ma charakter prawno-państwowy i polityczny, i tyczy się udziału dwóch członków ukraińskiej republiki ludowej w rosyjskiej delegacyi. Rząd rad robotniczo-włościańsko-żołnierskich ludowej republiki ukraińskiej wysłał do rokowań pokojowych trzech członków. Pierwszy z nich komisarz ludowy i sekretarz ludowy dla oświaty, p. Satoński, pozostał w Petersburgu, gdzie wstąpił do rady komisarzy ludowych. Dwaj inni, przew. komitetu wykonawczego Medwedjew i sekretarz stanu dla spraw wojskowych p. Szachraj, znajdują się w Brześciu w składzie delegacyi rosyjskiej. Ten fakt ma ogromne znaczenie dla dalszych rokowań i daje obraz sytuacyi na Ukrainie. Ukraińskie rady deputowanych robotników, włościan i żołnierzy, walczą w całej Ukrainie przeciw kijowskiej Radzie. Walki te w wielu częściach Ukrainy doprowadziły już do rozstrzygającego zwycięstwa sowjetów, występujących w zupełnej zgodzie z Petersburgiem. Cały dystrykt wojskowy Donu, metalurgiczna okolica Jekaterynosławia i gubernie Charków i Połtawa są w ręku ukraińskich sowjetów. W innych częściach stale upada wpływ kijowskiej Rady. W dniu odjazdu Trockiego z Petersburga doniesiono z Kijowa, że kijowski generalny sekretaryat wręczył swoją dymisyę. Jak się skończy to przesilenie w rządzie kijowskim i jaki wpływ wywrze na delegacyę p. Hołubowycza, nie wiadomo jeszcze, jednak z przytoczonych momentów wynika jasno, że pokój zawarty z delegacyą kijowskiego sekretaryatu wśród obecnych stosunków nie może być uważany za pokój z republiką ukraińską. W mowie swojej w komisyi głównej Dr Kühlmann przedstawił sprawę tę w ten sposób, że rosyjska delegacya uznawała tak długo delegacyę ukraińską, dopóki sądziła, że ta ostatnia będzie odgrywała rolę organu pomocniczego, teraz zaś, gdy rosyjska delegacya spostrzegła swoją omyłkę, nie chce uznać delegacyi ukraińskiej. Jest to jednak zbyt subjektywne przedstawienie rzeczy.

Już na ostatniem posiedzeniu oświadczył Trocki, że proces samostanowienia o sobie Ukrainy jest jeszcze niewyklarowany. Dziś, gdy w Petersburgu obraduje wszechrosyjski kongres rad robot.-wł.-żołn., na którym są reprezentowane także sowjety ukraińskie, i gdy jednomyślnie tworzy się federacyjna podstawa dla republiki rosyjskiej, udział zastępców ukraińskiego sekretaryatu ludowego w tutejszej delegacyi rosyjskiej odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy w republice rosyjskiej. Jeżeli delegacya p. Hołubowycza posiada dalej mandat kijowskiego sekretaryatu, to delegacya mowcy nie podnosi wprawdzie protestu przeciw dalszemu udziałowi tej delegacyi w rokowaniach pokojowych, ale uznać można będzie tylko takie układy z Ukrainą, które zostaną potwierdzone formalnie przez rząd federacyjnej republiki rosyjskiej.

Odpowiedź delegacyi kijowskiej.

Następnie pozostały w Brześciu przedstawiciel ukraińskiej republiki ludowej, p. Lewicki, złożył następujące oświadczenie: Przed odjazdem naszej delegacyi członkowie delegacyi ułożyli się, żeby aż do przybycia całej delegacyi pozostali tu członkowie nie występywali w sprawach politycznych, dlatego też zajęcie stanowiska delegacyi wobec złożonego tu oświadczenia przedstawicieli rady komisarzy ludowych, tudzież wobec kwestyi udziału przedstawicieli Charkowa w delegacyi rosyjskiej musi się odroczyć aż do powrotu całej delegacyi ukraińskiej.

Stanowisko państw centralnych.

Dr Kühlmann odpowiedział, że chciałby odłożyć dyskusyę nad oświadczeniem Trockiego aż do powrotu delegacyi rady kijowskiej. Musi jednak wskazać na to, że przewodniczący rosyjskiej delegacyi nie zaznaczył swego czasu ani słowem, iż obok delegacyi ukraińskiej, prowadzonej przez p. Hołubowycza, istnieją jeszcze inne ciała, które żądają przemawiania w imieniu Ukrainy. Sytuacya przedstawia się mowcy tak, że nikt wprawdzie nie zaprzecza istnieniu wolnej, ludowej republiki ukraińskiej, jednak do międzynarodowego jej reprezentowania roszczą sobie prawo dwa ciała konkurujące. Sprzymierzone delegacye zbadają tę ważną sprawę gruntownie.

Replika Trockiego.

Trocki raz jeszcze zabrał głos i oświadczył, że swego czasu nie wspomniał rzeczywiście o tem, że na obszarach ukraińskich istnieje oprócz Rady kijowskiej jeszcze drugie ciało, które ma pretensyę do reprezentowania narodu ukraińskiego. Rosyjska delegacya nie miała powodu zajmować w Brześciu stanowiska, jak długo sowjety ukraińskie nie zadecydowały wysłania własnych przedstawicieli do rokowań. Kwestya, która z obu organizacyi ma prawo do ostatecznych rokowań, zostanie rozstrzygnięta po wyniku sporu między obiema organizacyami.

Oświadczenie hr. Czernina.

Hr. Czernin oświadczył następnie, że przyłącza się do opinii, wyrażonej przez dra Kühlmanna, że należy odroczyć kwestyę stanowiska, jakie ma zająć delegacya ukraińska w rokowaniach pokojowych, aż do chwili przyjazdu delegacyi kijowskiej. Ponieważ mowca uważałby za niepożądane tracenie czasu, proponuje, aby w międzyczasie podjęła znów prace komisya dla spraw terytoryalnych.

Ameryka gotowa do rokowań?

Wiedeń. Jak „Zeit" donosi, waszyngtoński sprawozdawca „New York World" przynosi następującą wiadomość: Jeśli Austro-Węgry żywią szczere pragnienie nawiązania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, w takim razie mogą one znaleźć do tego celu oficyalną drogę i przez użycie pośrednictwa hiszpańskiego poselstwa w Waszyngtonie lub szwedzkiego poselstwa w Wiedniu uzyskać kontakt z rządem waszyngtońskim. Sprawozdawca waszyngtoński dodaje, iż wszystkie waszyngtońskie czynniki urzędowe są zdania, że propozycye Czernina są tego rodzaju, iż mogą być wzięte pod uwagę, i że Stany Zjednoczone wystąpią ze wzajemnemi propozycyami.

Rada wojenna w Wersalu.

Paryż. B. kor. Dzienniki donoszą: Do Wersalu przybył Lloyd George, Pershing, Haig, Cadorna i szereg generałów francuskich. Rada wojenna będzie obradować pod przewodnictwem Clemenceau'a.

Wersal. B. kor. Dnia 30 stycznia. Popołudniu odbędzie się pełne posiedzenie misyi wojskowych: francuskiej, angielskiej, włoskiej i amerykańskiej.

Bezskuteczny wybór prezesa Koła

Wiedeń. (Telefonem). Koło polskie odbyło dzisiaj celem dokonania wyboru prezesa — dwa posiedzenia, jedno przedpołudniem, drugie zaś popołudniu. Na pierwszem posiedzeniu oddano 51 kartek. 2 kartki były puste, zaś 49 padło na pos. Kędziora. Mimo to pos. Kędzior oświadczył, iż w zgodzie ze złożonem poprzednio oświadczeniem, wyboru przyjąć nie może.

Na popołudniowem posiedzeniu, przed rozpoczęciem wyboru, pos. Jabłoński wystąpił z apelem, by zaniechano myśli powierzania prezesury Koła osobom bezpartyjnym i wyraził zdziwienie, iż kandydaturę jego stawiano bez porozumienia się z nim. Przy ponownym wyborze oddano głosów 58, z których 6 było pustych, zaś reszta (z wyjątkiem 3, które padły na pos. Goetza) znowu opiewała na posła Kędziora. Jednak i tym razem pos. Kędzior oświadczył, iż wyboru nie przyjmie.

Następny wybór odbędzie się jutro, w czwartek w południe. Tymczasem obradują poszczególne frakcye Koła. W każdym razie podkreślić należy, iż przebieg posiedzeń dzisiejszych okazał, iż panuje silna tendencya stanowczego ukończenia bezkrólewia w Kole. W kołach poselskich mówią o kandydaturach Dra Tertila i Goetza. Zaznaczyć jednak trzeba, iż nieprawdopodobnem jest, by który z wyżej wymienionych posłów uzyskał większość głosów.

Sprawa wyżywienia Galicyi.

Wiedeń. (Telefonem). Dziś w południe udało się prezydyum Koła z szeregiem posłów do min. Hoefera, by mu jeszcze raz przedstawić żywnościowe postulaty kraju, a w szczególności żądania Krakowa i Lwowa. Żądano m. i. otwarcia powiatów, a zamknięcia całego kraju, dalej ściślej rewizyi pociągów, wyjeżdżających z kraju, otwarcia nadgranicznych powiatów Królestwa dla Krakowa, refundowania przez Węgry zapasów żywności, dostarczonych przez Galicyę dla armii itp. Wspomniano również, iż wychodzący z Krakowa pociąg Nr 164, wywozi codziennie 30—40 wagonów z żywnością poza granice kraju.

Ogólne wrażenie z konferencyi nie było dodatnie. Min. Hoefer, jak zawsze przyobiecywał, zaznaczając, iż w wielu punktach musi się porozumieć z Nacz. komendą armii.

Strajki polityczne w Niemczech.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. Ruch strajkowy zmniejszył się nieznacznie. W Berlinie liczbę strajkujących ocenia się na około 120.000. Z małymi wyjątkami dzienniki dziś wyszły. Komunikacya jest normalna.

Berlin. Pisma berlińskie stwierdzają, iż nie można powiedzieć, by rozmiary strajku malały. Przeciwnie wzmaga się on coraz bardziej. W nocy przeciągają gromady strajkujących po ulicach i wzywają przed redakcyami robotników do strajku. Zawieszenie „Vorwaertsu" wywołało wśród strajkujących wielkie rozgoryczenie

ZAWIESZENIE „VORWAERTSU".

Berlin. „Vorwaerts" donosi, że z powodu zamieszczenia wezwania do strajku, zostaje zawieszony przez władze na trzy dni.

STRAJK ZECERÓW.

Berlin. Wskutek strajku pojawiła się wczoraj tylko część dzienników berlińskich. „Vossische Zeitung" wyszła tylko w małem wydaniu. „Berliner Tageblatt" oraz „Volkszeitung" nie zostały wydane. „Lokalanzeiger" wyszedł w częściowym nakładzie.

Obrady Izby poselskiej.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przyjęto ustawę o podatku wojennym według ostatniej redakcyi Izby panów.

Min. Mataja omawia następnie ustawę o ulżeniu losu inwalidów.

Pos. Stölzel stawia wniosek, by z chwilą wejścia w życie ustawy, zgasła ważność rozp. cesarskiego z dnia 23 sierpnia 1915, wydanego w tej sprawie.

Pos. Klemensiewicz użala się, że w praktyce wielu osobom uniemożliwia się korzystanie z prawa do wyszkolenia i wskazuje w tym względzie na członków Legionu polskiego, superarbitrowanych i wypuszczonych bez dodatkowej opieki lekarskiej. Mowca domaga się, aby wszyscy członkowie armii posiadali pełne prawo do dodatkowej pieczy lekarskiej. Mowca żali się na niedostateczne pożywienie chorych na piersi osób wojskowych i żąda natychmiastowego wypuszczenia wszystkich pospolitaków, znajdujących się w miejscach zbornych w Tarnowie i Białej, którzy liczą 51 lat.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu i uchwalono wniosek Stoelzla.

Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym znajduje się budżet na r. 1917/18.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We czwartek 31 stycznia b. r.

MYSZY BEZ KOTA

krotochwila w 3 aktach Jordana.

OSOBY: Bodesa Leonard, Jarnicki Stanisław, Jednowski Maryan, Feldman Ferdynand, Noakowski Zygmunt, Szymborski Wacław, Zelwerowicz Aleks. Czarnecka Helena, Kamińska Mila, Kolman Aniela, Rotter Amelia.

Reżyser: Józef Sosnowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego. Piątek: „Pan Jowialski". Sobota popoł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Pan Jowialski".

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

We czwartek 31 stycznia b. r.

WIECZÓR RITY SACHETO

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego. Piątek: „Róża Stambułu". Sobota pop.: „Odsiecz Wiednia", wiecz.: „Jawnuta".

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA UL. LISTOPADA 12.

Program do 31 stycznia b. r.

Człowiek w masce

dramat kryminalno-detektywiczny w 5 aktach. W roli naczelnej HARRY PIEL.

Ponadto inne obrazy.

KINO ZACHĘTA RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Ochrana warszawska i jej tajemnice

sensacyjny dramat w 6 aktach, prolongowany wskutek olbrzymiego powodzenia na następny tydzień.

Ponadto Rada regencyjna.

PROMIEŃ Podwale 6.

PANIKA

sensacyjny dramat kryminalny w 8 aktach z Waldemarem Psylandrem.

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. — Ostatni program o 9½.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 28 do 31 stycznia b. r.

Cudowna małpa komedya w 4 aktach.

HALKA film operowy w 3 aktach.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 18, obok dworca kolejow.

Od 29 do 31 stycznia b. r.

Gdy umarli mówią dramat 4-akt. W głównej roli Maryo Carmi.

Ponadto wesoła komedya i tygodnik wojenny.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od piątku 25 do poniedziałku 28 go

ZEMSTA OSZUKANEGO

wspaniały wielki dramat w 5 aktach, oprócz tego Komedya i zdjęcie z natury.

KINOTEATR SZTUKA HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 8.

Od piątku 25-go do środy 30-go stycznia 1918 Niesłychanie sytuacya detektywa!

STUART WEBBS W WIĘZIENIU

Sensacyjny dramat detektywiczny w 4 aktach. W naczelnej roli słynny STUART WEBBS.

Ponadto KOMEDYA.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

ORGANMISTRZ

któryby wybudował nowe organy, niech się zgłosi listownie.

Gmina Ryczów, p. loco. 250

MŁODY URZĘDNIK

wolny od wojska, potrzebny do biura fabryki maszyn rolniczych. Wymagany język polski i niemiecki. Pierwszeństwo mają fachowe siły z praktyką biurową. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa „94". 251

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY" miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej", jako premie bezpłatne dla naszych prenumeratorów. Prenumerata roczna 40 K., półroczna 20 K. Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 170

KONKURS

na kierowniczkę Sklepu Ziemianek we Lwowie. Wygane warunki: Samodzielność, przedsiębiorczość, dokładne obeznanie z handlem produktami spożywczymi, obeznanie z rachunkowością oraz odpowiednie wyrobienie w stosunkach z klientelą. Wymagana kaucya K. 2.500. Miesięczna płaca, zależnie od umowy i kwalifikacyi, do 500 Kor. — Szczegółowe oferty z podaniem przebiegu życia, odpisami świadectw i podaniem referencyi tylko pisemnie pocztą pod adresem Stefania Ujejska, we Lwowie, ul. Issakowicza boczna l. 9, parter. Zgłoszenia osobiste tylko na wezwanie. Odpisów świadectw nie zwraca się. 2857

Zarząd Sklepu Ziemianek we Lwowie.

DRUTY,

Liny stalowe i żelazne, Linki do wind, lamp łukowych i coklów rolniczych, Oleje maszynowe, oleje cylindrowe, Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p. poleca:

Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp. Miechów (Ziemia Kielecka).

Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów". 183

Wypożyczalnia Nut

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie ul. św. Tomasza l. 12 (Grand Hotel)

otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7.

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 3 kor. na prowincyę, prenumerata kwartalna 10 kor. 194

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!

Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!

Żądajcie losów loteryi Legionów w każdego kolektora!

Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grającycuh!

Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 190

Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!

Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

KONICZYNĘ

czerwoną, białą i szwedzką, TYMOTKĘ

oraz 2671-2

wszelkie inne nasiona kupuje w każdej ilości

BANK ROLNICZY

c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika L. 5.

Tel. 3541. Tel. 3541.

MASZYNY DO PISANIA i APARATY do POWIELANIA

wstążki, kalka itp. zawsze na składzie.

Części składowe do maszyn.

Przyjmuje do reperacyi oraz rekonstrukcyi maszyny do pisania i rachowania.

Wałce gumowe, jakoteż zastępcze u Firmy 212

RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44. Tel. 3544.

WOLNE POSADY

leśniczych rewirowych

dla kandydatów z ukończoną szkołą lasową. Do podania dołączyć należy życiorys, odpisy świadectw, wskazać osobistości na których polecenie zgłaszający powołać się może z podaniem adresów. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd lasów X. Sapiechy w Krasiczynie koło Przemyśla. 2898

Zgubiono

przy Placu Biskupim w polowie października kolczyk: perła otoczona brylancikami.

Uczciwy znalazca zechce go zwrócić jako pamiątkę rodzinną za sowitą nagrodą. Proszę uprzejmie zgłosić do Administracyi pod „Kolczyk N". 212

Poszukuję dla dóbr Żurawno:

1) Administratora. Wymagania: W sile wieku i zdrowia, ukończone studya rolnicze wyższe (ewent. rolnicze i lasowe), z odbytą dobrą praktyką w znanych gospodarstwach, energicznego, przedsiębiorczego, obeznanego tak z rolnictwem, jak i jego przemysłem, oraz budownictwem wiejskiem. 208

2) Ekonoma. Wymagania: zdrowy, energiczny, pilny, niższa szkoła rolnicza, dobre polecenia znanych gospodarstw.

3) Montera do pługa motor. „Stock", z pewnemi poleceniami co do zdolności i pilności w pracy, zdrów (ewentualnie inwalida dobrego zdrowia).

4) Gajowych silnych i zdrowych (ewentualnie inwalidów silnego zdrowia) obznajomionych ze służbą leśną, piśmiennych, z dobremi poleceniami.

Zgłoszenia, na które nie będę reflektował, zostaną bez odpowiedzi Żórawno, 20/I. 1918, poczta w miejscu, stacya kolei Żórawno-Nowosielce. A. Skrzyński.

DYREKTOR DÓBR 239

w średnim wieku, kawaler, wolny od wojska, z powodu zmiany właściciela majątku, szuka posady odpowiedniej na ordynaryę w większym majątku od kwietnia lub lipca. Wykształcenie wszechstronne, teoretyczne i wieloletnia praktyka. Polecenia bardzo dobre od osobistości znanych w kraju. Reflektuje na miejsce odpowiednie w Galicyi środkowej, zachodniej lub w Królestwie Polskiem. Zgłoszenia przyjmuje z grzecznośći WPan Mańkowski Władysław, Przemyśl, ul. Smolki 22.

Krój i szycie

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani, może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecinnych w szkole kroju i szycia „Józefina" ul. Długa 11. Kurs zacznie się 4-go lutego 1918. Także wszelkie formy, podług wziętej miary. 242

Automatyczna

Pułapka na szczury

K. 6·80, za myszy K. 4·80. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/63 Neulinggasse Nr. 26. 1753

Konces. Dom handl. i Biuro pośrednictwa

ADAMA BILIŃSKIEGO

w Krakowie, ul. Krupnicza 26

pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, realności dóbr tabularnych i t. p. — Posiada kilka pierwszorzędnych większych i mniejszych obiektów do sprzedania. — Przyjmuje zgłoszenia od osób chcących kupić dóbr tabularnych i t. p. — Poszukuje do kupna realności kilkumorgowej ze zabudowaniami w obrębie Wielkiego Krakowa lub w najbliższej okolicy. — Pierwszorzędna klientela — zapewniony zbyt — możność korzystnego nabycia. 228

Kupię lub wydzierżawię

kilko lub kilkonastomorgowe gospodarstwo wraz z budynkami. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Stanisław Tomiczek, Kraków, Sławkowska 15. 230

Organizator i kalkulator

dla spraw kupieckich, przemysłowych i leśnych, z własnym większym kapitałem, przeprowadza sanacyę majątków i interesów, nawet bardzo powikłanych. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Stanisław Tomiczek, Kraków, Sławkowska 15. 231

OBRAZY 225

pierwszych mistrzów polskich jak: Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Grotta, Kossaka, Malczewskiego, Markowicza, Karpińskiego, Wyczółkowskiego, Tondosa i innych, na nieustającej wystawie obrazów „Czwórka" Kraków, ul. Sienna l. 2. Wystawa otwarta codziennie od 9 rano do 7½ wieczór.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 2795

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

Oddział:

Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie

czasowo w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1

sprzedaje w swych jatkach mięso bydlęce 214

po cenach za 1 kg.

na Wolnicy przednie K 5·60

na placu św. Ducha i przy ulicy Kazimierza Wielkiego

tylne K 6·40 przednie K 5·60

NASIONA

koniczyn, seradeli, lucerny, traw, buraków, marchwi kupuje i sprzedaje

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

Plac Szczepański L. 6.

NASIONA

koniczyn, wszelkich traw, lucerny, seradeli, przelotu, pastewnych buraków i marchwi, buraków ćwiklowych, cebuli, pietruszki, czarnuszki etc. etc.

kupuje w każdej ilości

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

(ODDZIAŁ ROLNICZY)

Kraków, ul. Sławkowska 4, II. p.

Telefon Nr. 2072. 2477

LICYTACYE KONI.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wykluczeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez starostwa (komendy rejonowe).

Licytacye odbędą się:

1) w końskich szpitalach:

Rzeszów koszary kaw. Głęboka	1	lutego 1918
Jarosław (Annakaserne)	3	
Czerlany koło Gródka	4	
Maksymowice koło Sambora	6	
Sądowa-Wisznia	6	

2) w końskich stacyach zużytkowych:

Przemyśl (Schwarz'sche-Kaserne)	8	

246

K. u. k. Inspizierender der Pferdeergänzungs des Militärkommandos Przemyśl Fröhlich, Oberstleutnant.

Roboty kościelne

w różnych stylach przyjmuje PRACOWNIA 248 ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKA Wojciecha Brzegi Zakopane, Skibówki 1.

Kamerdyner

lat 30, poszukuje posady po kawalersku od 15 lutego b. r. Staszewski, Tarnów, ul. Gumniska 13. 249

Przewodnik na drodze życia duchowego

przez O. Broy, Tow. Jez., wysyła franco Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, po otrzymaniu z góry K. 4. przekazem pocztowym. 2702-3

Trafikę

poddzierżawię w Krakowie na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Trafika 24". 219

Nauczycielka

gry na fortepianie, z ukończonem konserwatoryum, uczennica prof. Lalewicza, udziela lekcyi po przystępnej cenie. Repetowska, ul. św. Marka l. 25, III. p. 218

Dzierżawy majątku

o powierzchni 250 do 500 morgów ról, z inwentarzem lub bez — poszukuje rolnik. Zgłoszenia z opisem majątku i z podaniem warunków dzierżawy przyjmuje adwokat Dr Ignacy Szado w Krakowie, Zwierzyniecka 7. 226

POSADA ORGANISTY

przy kościele (6.000 duszy) w Zaleszanach p. Zaydniów jest do objęcia prowizorycznie z pełnym dochodem. Porozumienie listowne. — Wymagane świadectwa polecające. 240

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i słabości, prosi o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkiej pomocy prosi o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla J. H.

ALBUM

oryginalnych fotografii wojennych przeszło 200 sztuk do sprzedania za 1000 koron. Lubomirskiego 45, I p. na lewo. 237

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Wyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.